GŁOS NARODU

CZWARTEK | 5. CZERWCA 1919. | NR. 128. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przeciw demagogicznej „reformie".

W dniu wczorajszym miała wejść na porządek dzienny obrad sejmowych sprawa „reformy" agrarnej w postaci wiecowo-demagogicznego projektu, jaki uchwaliła nieznaczna większość komisyi rolnej w sejmie. „Reforma", ograniczająca maximum prywatnego posiadania ziemi do obszaru 100 względnie 200 mórg. oznaczałaby, przy obecnym zwłaszcza poziomie kultury rolnej w naszym kraju, tak gwałtowne wstrząśnienie, byłaby takim skokiem w przepaść, że ani na chwilę nie możemy przypuścić, by plenum Sejmu wzięło na siebie odpowiedzialność dziejową za skutki jej uchwalenia. Nie chodzi tu już o sam radykalizm projektu komisyi, o to, że miałoby się dokonać niczem nieusprawiedliwionej amputacyi całej, licznej, potrzebnej i nie dającej się na razie zastąpić warstwy społecznej, jaką jest w kraju naszym ziemiaństwo, nie chodzi o sam już tylko akt niesprawiedliwości, jaka miałaby być popełniona, ani o wielkie społeczne ryzyko zachwiania instytucyą własności prywatnej, lecz wręcz o nagie podstawy bytu narodu i państwa, o niebezpieczeństwo nieuniknionego upadku produkcyi rolnej w kraju. który tą produkcyą głównie żyje, o widmo ogłodzenia miast i ognisk przemysłowych i wszystkie katastrofalne następstwa jakieby za tem pójść musiały. Polska nie jest jeszcze Danią, czy Holandyą, aby mogła ograniczyć się do gospodarstw rolnych małego typu, nie osiągnęła jeszcze wyżyn intensywności i kultury gospodarczej tych krajów. Wydanie dziś całej ziemi w Polsce w ręce nieprzygotowanego na to drobnego producenta oznacza — po pierwsze: głód, powtóre: odebranie państwu materyalnych środków do życia. Jeżeli kraj nasz ma kiedykolwiek upodobnić się typem gospodarki rolnej do krajów, w których rolnictwo stoi pracą małego posiadacza ziemi, to przeistoczenie to musi dokonać się drogą naturalnego rozwoju. To, co zamierza Sejm warszawski, byłoby rewolucyą, o skutkach zgubnych, które z góry dadzą się obliczyć z matematyczną dokładnością. W Czechach, w których poziom kultury jest kilkakrotnie wyższy, niż u nas, a oświata ludności wiejskiej taka, jaką obyśmy na całej przestrzeni Polski mieli za lat 50, podczas toczących się dziś również prac nad reformą agrarną komisya dla tej reformy, istniejąca w łonie zgromadzenia narodowego, uchwaliła i to nieznaczną tylko większością głosów, zaproponować jako maximum posiadania 1000 mórg ziemi ornej, dziesięc razy tyle, ile p. Witos chce ustanowić u nas. Czesi, naród chłopski, są z pewnością nie gorszymi demokratami od p. Witosa. A warto pamiętać jeszcze i o tem, że cała wielka własność w Czechach, na której wywłaszczeniu się ma się oprzeć reforma rolna, jest niemiecką, że tam ma się wyrzucić z warsztatu pracy wroga. gdy tu — swoich. To też projekt komisyi sejmowej wchodzi na plenum Izby wśród wysoce dla siebie niekorzystnego usposobienia olbrzymich mas ludności. Ludność ta nie chce być wygłodzona przez demagogów i nie może patrzyć obojętnie, jak odzyskanemu dopiero co państwu odbierałoby się podstawy egzystencyi przez zniszczenie wielkiej, wyszkolonej, produkującej warstwy. W imponującej zgodzie i w rozmiarach imponujących wypowiedziała się przeciw niefortunnemu projektowi komisyi cała dzielnica poznańska, właśne najbardziej chłopska, ale najświatlejsza i najwyżej stojąca w kulturze rolnej, przez usta 23 centralnych swoich zrzeszń i organizacyj gospodarczych i politycznych. W miastach dawnej Kongresówki od dłuższego czasu odzywa sę coraz więcej energicznych protestów zbiorowych przeciw lekkomyślnemu eksperymentowaniu w sprawie, od której zależy los całego narodu.

Projekt większości komisyi rolnej budzi tem groźniejsze obawy, że wchodzi na porządek dzienny obrad sejmowych i wnosi ze sobą ferment rozdwojenia opinii w chwili zewnętrznego niebezpieczeństwa, w chwili, gdy na różnych frontach polskich goreje walka z wrogiem, a nad całą zachodnią ścianą zbiera się burza, dla której wytrzymania uruchomione być muszą wszystkie fizyczne i moralne siły narodu. Oczekujemy, iż Sejm zrozumie zarówno powagę chwili, jak powagę kwestyi, którą w tak niewłaściwym czasie przedkłada mu się do decyzyi, i uzna to, co słusznie podniósł w swej uchwale warszawski Związek Ziemian, że: reforma agrarna nie może być załatwiona przed ustaleniem granic państwa, przed zebraniem się przedstawicielstwa narodowego z całej ojczyzny i przed uchwaleniem konstytucyi.

Delegacya Związku Ziemian w byłym zaborze rosyjskim złożyła na ręce marszałka Sejmu oświadczenie pisemne następującej treści:

Do pana marszałka
Sejmu Rzeczypospolitej.

Walny zjazd Związku ziemian w Warszawie w dn. 30 maja 1919 r. postanowił złożyć p. marszałkowi dla wiadomości Sejmu poniższą uchwałę swoją w przedmiocie projektowanej przez komisyę sejmową reformy rolnej:

Zważywszy:

1. Że projekt reformy rolnej, który przez komisyę sejmową rolną na plenarnem zebraniu Sejmu ustawodawczego ma być wprowadzony, dowodzi widocznego zamiaru jak najśpieszniejszego rozstrzygnięcia tej reformy w duchu powszechnego podziału wielkiej i średniej własności ziemskiej, oraz postanawia upaństwowienie lasów;

2. Że załatwienie tej sprawy w sposób tak jednostronny grozi powstającemu państwu polskiemu zachwianiem podstaw jego życia gospodarczego i potęgi państwowej;

3. Że nie liczy się z rzeczywistą potrzebą stosunków rolnych i całością interesów państwa, nie uwzględnia komplikacyi, grożących finansom i kredytowi państwowemu w razie poderwania prawa własności ziemskiej i prawa własności wogóle;

4. Że skutkiem niechybnego obniżenia produkcyi rolnej, zagraża ogłodzeniem wielkich środowisk miejskich i przemysłowych;

5. Że w bezwzględnem dążeniu do radykalnego rozstrzygnięcia, odnośne stronnictwa w Sejmie nie liczą się ani z widokami dobrowolnej, a gwarantowanej podaży ziemi, ani z zapasem jej, jaki rząd nasz na cele parcelacyjne posiada, co razem zapewnia na długi okres czasu zaspokojenie istotnej potrzeby ziemi na cele niezbędnej kolonizacyi wewnętrznej;

6. Że wspomniane ugrupowania sejmowe nie chcą widocznie dopuścić przedstawicieli innych dzielnic Polski do decyzyi w sprawie tak olbrzymiej doniosłości, dotykającej bezpośrednio najistotniejszych potrzeb całej ludności państwa, czego dają dowód formując obrady w pełnym Sejmie nad reformą rolną na krótko przed przybyciem posłów z Wielkopolski i innych ziem, dotąd w Sejmie niereprezentowanych.

Zjazd Związku ziemian w Warszawie protestuje przeciwko wniesionemu pod rozpoznanie Sejmu projektowi większości komisyi rolnej i stwierdza, że prawo własności nie może w żadnym razie być naruszone bez dostatecznie umotywowanej potrzeby państwowej.

Gdyby taki program miał bez właściwych uzupełnień po dyskusyi sejmowej służyć za podstawę polityki agrarnej rządu polskiego, to nie odpowiadałby w najmniejszej mierze wymaganiom, jakie w państwie, w którem rolnictwo stanowić ma w najbliższym przynajmniej okresie podstawę polityki gospodarczej i bilansu handlowego, programowi agrarnemu stawiać należy.

Wreszcie zjazd uznaje, że zasady reformy rolnej mogą być uchwalone jedynie dopiero po ustaleniu granic państwa, zebraniu się przedstawicielstwa narodowego ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej i nadaniu państwu polskiemu konstytucyi.

Warszawa, dn. 31 maja 1919 r.

Rada i zarząd związku Ziemian w Warszawie.

Ważny krok.

Paryż 30 maja 1919.

Z traktatem z Niemcami było tak, iż ostateczną redakcyę nadała mu komisya redakcyjna, według wskazówek rady najwyższej; a więc pozmieniano w nim szereg postanowień, które zostały powzięte w komisyach, obejmujących reprezentantów wszystkich „allies" i „assossies'. Ona więc wciągnęła do traktatu propozycye komisyi terytoryalnych, w których zasiadali tylko reprezentanci pięciu „głównych" mocarstw.

Tak Polska, Czechy, Jugosławia i t. d. wogóle nie widziały właściwie tekstu traktatu przed przedłożeniem go Niemcom. Formalnie — niby widziały. bo zaproszono je na pełne posiedzenie kongresu, po to. iż im podano do wiadomości w streszczeniu (!) tekst traktatu: oczywiście — była to poprostu komedya, bo streszczenie, liche tylko pojęcie mogło dać o traktacie, który w druku obejmuje przeszło 200 stron in folio.

Rezultatem tego dziwnego postępowania potęg wobec nie-potęg było to, iż wiele rzeczy źle rozwiązano, choć można było załatwić dobrze, gdyby postępowano trochę inaczej. Tak n. p. co do Polski — nie zamieszczono artykułów o oddaniu przez Niemcy archiwów, i to mimo, że odpowiedni wniosek polski, dokładnie opracowany, został konferencyi przedłożony. Też co do Gdańska — artykuły pokazano (dosłownie: „pokazano" tylko) prezydentowi Paderewskiemu i to na krótką chwilę, a zdaje się później jeszcze je zmieniono. Tak samo chciano obecnie postąpić z traktatem z Austryą; wezwano mniejsze państwa („aux interets secondaires" lub „particuliers", jak się je nazywa), by im dać streszczenie — i to jeszcze dużo skąpsze niż poprzednie. Niespodziewały się mocarstwa oporu. Postawiono go — łącznie zrobiły to Polska, Czechy, Rumunia i Jugosławia. Na pełnem posiedzeniu oświadczyły, iż nie wystarcza im streszczenie, że chcą traktat przeczytać cały (a raczej tę część, którą mieli dostać Austryacy). Mowcą tych czterech państw był p. Bratianu, grzecznym ale stanowczym. I odniesiono zwycięstwo. Dziś Austryakom nie doręczono traktatu, ale tekst dano do przeglądu interesowanym mocarstwom, zaś wręczenie oficyalne odłożono do poniedziałku.

Dziś dzienniki zajmują się tą kwestyą żywo. Podnoszą niewłaściwości traktowania w taki sposób przyjaciół, sojuszników. Może to wpłynie nieco na potentatów świata, którzy — prawda, że potężni — zgoła niepotrzebnie drażnią mniejszych przez to, iż ich traktują w tak lekceważący sposób. Prawda, że w dużej gromadzie obradować trudno, gdyż kilku nawet z trudem się z sobą godzi. ale przecież dotychczasowa metoda nie była właściwą.

Kto zna nieco tutejsze kongresowe stosunki, ten wie, iż ten pierwszy krok może mieć dalsze ważne następstwa.

w. a.

Co tracimy na Zachodzie.

Kto był naocznym świadkiem bezprzykładnej poniewierki narodowej Wielkopolski, wydanej na pastwę ciężkiej łapy pruskiej (poniewierki, której, nawiasem mówiąc, cała Europa przypatrywała się przez wiek przeszło z flegmatycznym spokojem), ten pojmie ogrom bólu, jaki głównie ta dzielnica Polski przeżywa na wieść o wysoce niemoralnej sankcyi rabunku, zawartej w polskich punktach traktatu. To też prasa wielkopolska w silnych słowach piętnuje tę krzywdę, wyrażając w ten sposób opinię całego narodu. Odjęto nam ogromny szmat ziemi, nasze dziedzictwo od wieków. Jest to nagroda dla Prusaków za ich politykę eksterminacyjną, a kara dla nas za tolerancyę naszych ojców, którzy zezwalali na masowe osiedlanie się obcych przybyszów u zachodnich naszych rubieży.

Jeżeli granicę z r. 1772 przyjmiemy za normę rachunku, to (z pominięciem Śląska), który od XIV. w. do Polski nie należał, utraciliśmy wobec projektowanych przez koalicyę granic na kresach naszych zachodnich okrągło 7500 km. kw., jak oblicza autor artykułu p. t. „Polonia irredenta" zamieszczonego w jednym z ostatnich nr. „Kuryera Poznańskiego", czyli obszar prawie czterokrotnie większy od Śląska Cieszyńskiego. A na tem nie koniec jeszcze naszych strat, bo nie jest tu wliczono ani terytoryum, wykrojone z Prus Królewskich dla wolnego „miasta" Gdańska, ani nie uwzględnione są powiaty na prawym brzegu Wisły wraz z Warmią i Mazowszem pruskiem, mające być poddane plebiscytowi, pominięty jest wreszcie powiat bytowski na Pomorzu, utracony przez Polskę wraz z pow. lęborskim już w XVII. w.

Prócz tego jednak całe zwarte obszary o wyraźnej większości polskiej przypaść mają Niemcom. Nieraz tylko dla sprostowania granicy, poprzyznawano Niemcom nietylko obszary o przewadze niemieckiej, lecz także czysto polskie terytorya, jak np. północno-wschodnią część powiatu człuchowskiego z blisko 11.000 ludności polskiej z całym szeregiem wsi, w których nieraz niema ani jednego Niemca (Ostrowite, Wojsk i t. d.). Pozostawiano przy Niemczech polską część powiatu bytowskiego z 6.000 Polaków na zwartem terytoryum, przylegającem do rdzennie polskich części Prus Królewskich, odcięto kilka polskich gmin powiatu złotowskiego z wsią parafialną Radownicą, oddano Niemcom cały powiat wieleński, którego część południową, zanotecka, jest czysto polska i liczy 11.110 Polaków, pozostawiono przy Niemczech polskie wsi powiatu skwierzyńskiego (Goraj, Wierzbno, Nowa Gorzyca), liczącego według obliczeń Romera — mimo znacznego zniemczenia — jeszcze 4813 Polaków, co stanowi jedną trzecią ogółu ludności, utracić mamy dalej [illegible] wsi polskich pow. międzyrzeckiego (Stoln[illegible], [illegible]szarcz, Zielomyśl, Chlastawa, Kosieczyn i Dąbrówkę, razem blisko 3000 Polaków), przyznano Niemcom Babimost i Wschowę wraz z rdzennie polskiemi częściami obu powiatów i przeszło 6 tysiącami ludności polskiej, pozostawiono im wreszcie — krzywda dla nas bodaj najdotkliwsza — cały środkowy Śląsk, z 40.000 ludu polskiego, oraz szereg niewątpliwie polskich gmin Górnego Śląska w powiecie niemodlińskim i prudnickim (Prężyna, Grabina, Janiki, Żabiniec i t. d.). Nieprzyznanie nam polskich części Śląska średniego jest tem dziwniejsze, że nietylko podeptano zasadę etnograficzną, lecz odstąpiono również od normy tworzenia możliwie prostych linii granicznych, której zawdzięczamy m. i. stratę pow. człuchowskiego i bytowskiego.

Obszar niesłusznie przyznany Niemcom na Śląsku środkowym, wrzynający się klinem głębokim w terytoryum państwa polskiego, pomiędzy Wielkopolskę a Śląsk Górny, stanowi aż nazbyt dogodną bramę wypadową dla ewentualnych niemieckich ataków na Polskę i będzie przedewszystkiem stałem niebezpieczeństwem dla jedynej a niesłychanie ważnej dla nas linii kolejowej, łączącej Poznań z Górnym Śląskiem.

W rezultacie utracić mamy na rzecz Niemców w Poznańskiem, na Śląsku i w Prusach, nie licząc Gdańska i ziem poddanych plebiscytowi, przeszło 10.000 km. kw. obszaru, oraz blisko 100.000 ludności polskiej, siedzącej przeważnie na zwartym obszarze i na ziemi polskiej od wieków.

Deklaracya Paderewskiego o tolerancyi wyznaniowej.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża nadeszła do wiceministra Wróblewskiego następująca depesza: W dniu 31 maja b. r. kongres pokojowy na posiedzeniu plenarnem zajmował się sprawą t. zw. gwarancyi międzynarodowej dla mniejszości rasowych i wyznaniowych w państwach nowopowstających i w państwach powstających z terytoryum byłego cesarstwa Habsburskiego. W imieniu tych państw przemawiali reprezentanci Rumunii, Czech, południowych Słowian, a imieniem Polski przemawiał prezydent Paderewski. Paderewski zaznaczył zgodność intencyi Ligi narodów reprezentowanej obecnie przez radę czterech z tradycyą przeszłości państwowej Polski i z dążeniami dzisiejszego demokratyzmu narodu polskiego i Sejmu, dał wyraz przeświadczeniu, że konstytuanta polska w sprawach zasadniczych republiki uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa, jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich. Naród Polski ożywiony jest tym samym duchem tolerancyi, jakiego wyrazem są narody konferencyi pokojowej paryskiej i niema obawy, by jakiekolwiek mniejszości rasowe lub wyznaniowe czuły się w ramach władności polskiej mniej zabezpieczone niżby one były pod gwarancyą międzynarodowej Ligi narodów. Po przemówieniach reprezentacyi słowiańskich i rumuńskiej, Wilson odpowiedział delegatom rumuńskiemu, czeskiemu i południowo-słowiańskiemu. Deklaracyę prezydenta Paderewskiego przyjęto bez dyskusyi. Potem projekt gwarancyi międzynarodowych odesłano z powrotem do rady Czterech dla nowego sformułowania.

Uprzywilejowanie żydów w Polsce.

Warszawa. (Telefonem). Nadeszła świeżo z Paryża wiadomość o uchwale Rady czterech w sprawie praw dla mniejszości narodowych w nowopowstałych państwach środkowej Europy omawiano dzisiaj żywo w kołach politycznych. Tę uchwałę uważają za wynik szerokiej akcyi żydów. Istnieje przekonanie, iż decyzya Rady czterech ma przedewszystkiem na celu interesy żydowskie.

W kołach tutejszych żydów asymilatorów wiadomość tę przyjęto z zaniepokojeniem, ponieważ sfery te zdają sobie sprawę z następstw, jakieby wynikły dla żydów z narzucenia Polsce wyjątkowych praw dla ludności żydowskiej. Głównie obawiają się konsekwencyi natury ekonomicznej.

Demaskowanie oszczerstw żydowskich.

Warszawa. (Telefonem). Ministerstwo spraw zagr. przystąpi w najbliższym czasie do szerokiej propagandy w zachodniej Europie i w Ameryce, celem zdemaskowania akcyi żydów insynuującej Polsce rozruchy i pogromy antysemickie. Obecnie już rozpoczęto tę akcyę w Wiedniu, gdzie w pismach pojawiły się zaprzeczenia rozsiewanych przez żydów doniesień.

Tajny memoryał Erzbergera.

POCHÓD NA PARYŻ BĘDZIE ŁATWIEJSZY...

Lugdun. P. A. T. Iskrowo stacyi warszawskiej: Hr. Brockdorff-Rantzau w liście do przewodniczącego konferencyi, stanowiącym dopełnienie niejako do kontrpropozycyi, stara się jako pierwszy argument podać fakt, jakoby Niemcy zaniechali swojej dotychczasowej polityki, pracując ku zjednoczeniu ludzkości. W tym samym właśnie czasie „Chicago Tribune" wystąpiła z sensacyjnymi rewelacyami, które dowodzą, jak małe znaczenie należy przypisać do oświadczeń i protestów niemieckich. Chodzi o memoryał tajny Erzbergera, jednego z pełnomocników przy zawarciu zawieszenia broni i dotychczasowego przedstawiciela Niemiec w komisyi w Spaa. W dokumencie tym Erzberger utrzymuje, że Niemcy obecnie są w lepszych warunkach niż przed 6 miesiącami, ponieważ udało im się osłabić związek łączący sprzymierzeńców. Dalej pisze on, iż Niemcy nie powinny zapominać, iż wojna obecna jest tylko epizodem walki Anglosasów o panowanie nad światem. Anglia jest słabą na lądzie, słabą bez Francyi, która stanowi potężne przedmurze, jednak osłabiliśmy Francyę do tego stopnia, że nie będzie ona w możności nigdy przyjść do siebie. Byliśmy bardzo szczęśliwi, gdyśmy się dowiedzieli, iż nasi wrogowie śmiertelni Czesi walczą z Polakami w Cieszyńskiem. Może nam również oddać wielkie usługi inny element antypolski, a mianowicie: Litwini i Ukraińcy. Różnorodne wydawnictwa w sprawie litewskiej i ukraińskiej zostaną rozrzucone przez nas w państwach neutralnych i wrogich. Wyliczywszy wszystkie interesy, które Niemcy mają we wschodniej Europie, pisze Erzberger dalej: O ile uda nam się przeszkodzić utworzeniu silnej Polski, przyszłość nasza jest jasna. Przedsięweźmiemy odbudowę Rosyi i opierając się na niej, będziemy w możności za jakich 10 lub 15 lat posiąść Francyę na naszą łaskę lub niełaskę. Pochód na Paryż będzie łatwiejszy niż w roku 1914 i ląd stały Europy należeć będzie do nas. Ten niemiecki mąż stanu zatem kłamliwie udaje przedstawiciela idei pokoju, a podstępnie marzy o ponownem rozpoczęciu zbrodniczej napaści z roku 1914.

Przed dyskusyą o reformie agrarnej.

Warszawa. P. A. T. Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego ustalił formalne postępowanie w dyskusyi nad zasadami co do reformy rolnej, co do ilości mowców przypadających na stronnictwa czasu i porządku przemówień, następnie ustalił postępowanie co do złożonych wniosków nagłych.

Warszawa. (Telefonem). Według zapatrywań panujących w kołach poselskich sprawa reformy rolnej zostanie załatwiona w ten sposób, iż plenum Sejmu uchwali wniosek pośredni pomiędzy wnioskiem większości komisyi a wnioskiem mniejszości. Ten kompromisowy wniosek ma się wyłonić w trakcie dyskusyi nad reformą rolną w plenum Izby. Jak słychać we wniosku nie będzie wymienione maximum ziemi niepodlegające przymusowemu wywłaszczeniu, która to sprawa jest silnie zwalczana przez stronnictwa umiarkowane. Przez niewymienienie maximum zostanie umożliwiony kompromis pomiędzy dwoma skrajnymi zapatrywaniami.

Nowy wybór marszałka sejmowego

Warszawa. (Telefonem). Marszałek sejmowy pos. Trąmpczyński, którego mandat jako b. posła do sejmu Rzeszy niemieckiej wygasł z chwilą przeprowadzenia wyborów do Sejmu polskiego, w których został obrany z okręgu mogilnickiego, zwrócił się do konwentu seniorów z propozycyą odbycia nowych wyborów na marszałka. Konwent seniorów zastanawiał

się nad tym projektem i uchwalił, iż sprawa wyboru marszałka wejdzie jako pierwszy punkt na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia. Ponowny wybór marszałka wobec jego popularności w Sejmie należy uważać za pewny

Odbudowa wsi w pow. krakowskim.

Na ostatniem posiedzeniu krak. Rady pow. odbytem d. 28 maja arch. Wacław Krzyżanowski zdawał sprawę z akcyi odbudowy gmin zdemolowanych w pow. krakowskim. W wyczerpującym wywodzie podniósł, że akcya nie postępuje tak szybko jak należy, gdyż przedewszystkiem brak drzewa.

W myśl ustawy sejmowej z 28 lutego b. r. pomoc rządu centr. dla mieszkańców gmin zdemolowanych ma się przedewszystkiem ograniczać do dostarczenia materyału budulcowego nie w stanie rżniętym i oprawionym, lecz w stanie okrągłym, a skoro drzewa w obecnej porze ciąć nie można, pomoc ta może być zrealizowana dopiero w późnej jesieni lub z przyszłą wiosną. W myśl tej ustawy Ekspozytura krak. weszła w układ z zarządem dóbr Żywieckich i jest nadzieja, że będzie można przez eksploatacyę tamtejszych lasów uzyskać 6000 m³ drzewa, z czego pewna ilość ma być przerobioną w 4 tartakach Żywieckich na drzewo rżnięte i deski. Zapas drzewa z lasów Żywieckich nie pokryje jednak w zupełności zapotrzebowania powiatu krakowskiego, które dla zupełnej odbudowy wymaga do 60 tysięcy metrów kubicznych. Mowca zwraca się z prośbą do obecnych członków Rady o stosowne pouczenie stron interesowanych i uzbrojenie ich w cierpliwość, gdyż jest nadzieja, że uda się Ekspozyturze z innych lasów brak powyższy pokryć.

Dalszym powodem zastoju w odbudowie, zdaniem ref. Krzyżanowskiego, jest brak funduszów. Kilkakrotne przedstawienia wniesione w tej sprawie przez Ekspozyturę do rządu warszawskiego jakoteż petycya wniesiona ze strony Wydziału pow. w Krakowie o przyznanie odpowiedniego kredytu dla celów odbudowy osiągnęły tylko częściowy wynik. Na ogólną sumę 80 milionów K, jakiej potrzeba do pokrycia kosztów odbudowy gmin w pow. krakowskim, otrzymała Ekspozytura w tym roku raz 500.000 K, a drugi raz 800.000 K, z którejto kwoty jako funduszu zaczerpniętego na roboty publiczne, ma być jeszcze przeprowadzoną odbudowa 3 szkół w powiecie, a to w gminach Bibice, Brzezie i Węgrzce. Wobec takiej strony finansowej przyszłość czterech tysięcy rodzin, które przez 5 lat wśród najgorszych warunków, kryjąc się w piwnicach, lochach i t. p. zakamarkach, z największem upragnieniem wyczekują odbudowy zniszczonego dachu nad głową, przedstawia się wprost rozpaczliwie, a los tych nieszczęśliwych ofiar wojny wymaga ze strony Rady pow. gorliwej i skutecznej pomocy przez zwrócenie uwagi miarodajnych czynników na ich stan obecny i uzyskania dla nich niezbędnej i jak najrychlejszej akcyi ratunkowej.

Po dyskusyi, w której zabierał głos czł. Rady pow. Jan Jarzynka, uchwalono wnieść memoryał tak do rządu centralnego, jakoteż do gen. delegata Dra Gałeckiego z żądaniem jak najspieszniejszej pomocy w odbudowie gmin zdemolowanych. Wniosek p. Jarzyny poparli p. Józef Szczyk, hr. Wł. Mycielski i ks. Infułat Dr Wądołuy, który wytknął jeden zasadniczy błąd w całej sprawie odbudowy, a mianowicie brak odpowiedniej ustawy. Mowca wyraził zdziwienie, że w tak ważnej sprawie rząd centralny nie wystąpił dotąd ze śpieszną inicyatywą, mimo, że rzecz ta z natury swojej powinna być wstawiona do rozrachunku między Polską a byłą monarchią austr.-węg. z tytułu szkód wojennych.

Na posiedzeniu omówiono następnie sprawę zaciągnięcia przez autonomiczny powiat krakowski pożyczki w wysokości 600.000 K dla celów odbudowy gmin zdemolowanych.

W dalszym porządku obrad Rada pow. uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 320.000 K na cele zniszczonych dróg. Pożyczka ma być zaciągnięta z funduszów ministerstwa robót publicznych.

KRONIKA.

Z miasta.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ GEN. DEL. Biuro prasowe komunikuje: Dnia 31 maja odbyło się posiedzenie Rady przybocznej gen. del. Dra Gałeckiego. Na posiedzeniu omawiano szereg aktualnych spraw i przedstawiono pod adresem rządu szereg wniosków, jak n. p. Dra Matakiewicza w sprawie wyjednania pomocy materyalnej dla inwalidów cywilnych, pos. Witosa o dostarczenie ludności potrzebnej odzieży i obuwia, oraz drugi wniosek tegoż posła, domagający się energicznego wykonania ustawy o dostarczeniu drzewa na odbudowę dla zniszczonych przez wojnę. Dalej wniosek Dra Kusia w sprawie zniżenia cen towarów przemysłowych, a w szczególności odzieży i obuwia. Szerszą dyskusyę wywołał wniosek Rady przybocznej przy delegacie ministerstwa robót publicznych, tyczący się przemiany istniejących przy b. K. U. O. warsztatów samochodowych w spółkę z ograniczoną poręką, do którejby przystąpić miał rząd z udziałem więcej niż 50%. Dr Włodek przedłożył wniosek, dotyczący bezzwłocznego podjęcia odbudowy kraju tak technicznej, jak rolniczej, kosztem państwa; Dr Bobrowski zaś spowodował uchwałę, domagającą się wypłaty przyznanych w swoim czasie, a dotąd nie zrealizowanych zapomóg finansowych.

FESTYN. Staraniem Stow. Rodzina Sieroca odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. festyn, na program którego złożą się liczne niespodzianki. Dochód przeznaczony na Stowarzyszenie Rodzina Sieroca po legionistach i żołnierzach Polakach.

PROMOCYA. P. Tadeusz Jakubowski, rodem z Krakowa, porucznik wojsk polskich, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś zawsze gorąco witana „Piękna Helena“ z świetną odtwórczynią kreacyi tytułowej, p. Jadwigą Brzozowską. W balecie III aktu wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie p. Merlińska w roli Amora.

W SPRAWIE DARÓW MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Rady Sztuki na posiedzeniu z dnia 2 b. m. przeważającą większością głosów przyjął do wiadomości uchwałę obydwu swoich sekcyi: sekcyi plastyków i sekcyi teoretyków, uznającą gmach poszpitalny na Wawelu za zupełnie nieodpowiedni dla Muzeum Narodowego ani na pomieszczenie tam zbiorów na stałe, ani na pomieszczenie ich prowizorycznie. Również zarząd Rady Sztuki przyjął do wiadomości utworzenie się mieszanej komisyi z 12 członków, która sprawą tą ma się dalej zajmować.

ROZDZIAŁ DARÓW AMERYKAŃSKICH. Prezes Jont-Distribution Comitee (Ameryk. Misyi niesienia pomocy żydom w Polsce) p. Bogen przydzielił prezydyum krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie, celem dalszego rozdziału między poradnie tego Stowarzyszenia, 519 worków mąki, 140 beczek jadalnego (bawełnianego) oleju i 450 skrzyń mleka kondensowanego.

Prezydyum Czerwonego Krzyża rozdzieliło na razie część tych darów w następujący sposób: Poradni w Przemyślu: 52 worków mąki, 84 beczek oleju, 90 skrzyń mleka; poradni w Jarosławiu: 50 worków mąki, 10 beczek oleju, 60 skrzyń mleka; poradni w Zakopanem: 101 worków mąki, 16 beczek oleju, 80 skrzyń mleka; poradni w Łańcucie: 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 60 skrzyń mleka; poradni w Tarnowie: 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka; poradni w Rzeszowie: 50 worków mąki, 8 beczek oleju, 50 skrzyń mleka; Schronisku K. B. K.: 40 worków mąki, 1 beczkę oleju; Komitetowi Akad. pom. żołnierzom: 30 worków mąki i 5 beczek oleju.

W biurze prezydyalnem Stowarzyszenia odbywają się dalsze konferencye, celem rozdziału reszty darów.

KRAKÓW BEZ CUKRU. Ludność miasta jeszcze nie otrzymała cukru za drugą połowę maja. Jak się dowiadujemy, przed 2 tygodniami jeszcze został wyznaczony przez min. aprowizacyi kontyngent dla Galicyi w ilości 100 wagonów. Ministerstwo jednakże nie postarało się, aby został przywieziony. Urgensy tut. Wydziału aprowiz. min. i magistratu pozostają bez skutku. Spodziewać się należy, że nareszcie ministerstwo łącznie z dyrekcyą kolei sprawę tę załatwi, ludność bowiem cierpi dotkliwie brak tego niezbędnego artykułu.

DEPUTACYA URZĘDNIKÓW pod przewodnictwem radcy Markiewicza, była dzisiaj u generalnego delegata w sprawach aprowizacyjnych na audyencyi.

WYPŁATY POBORÓW emer. oficerom, inwalidom oficerom, spensyonowanym podoficerom żandarmeryi, inwalidom żołnierzom, wdowom i sierotom obejmie skarb polski od 1 lipca b. r., a nie, jak mylnie podano w komunikacie Intendantury okręgu generalnego 29500, od 1-go czerwca.

REWIZYE KAS AKCYZOWYCH. Członkowie komisyi administracyjnej Rady m., pp. K. Łuczko i Dr A. Müller, przeprowadzili w piątek 30 maja, przy współudziale naczelnika administracyi akcyzy Dr Zawadzkiego, rewizyę gł. kasy akcyzowej i znaleźli tak stan gotówki, jakoteż papierów wartościowych, zgodny z dotyczącemi księgami rachunkowemi. W ciągu ub. tygodnia dokonała również m. Izba obrachunkowa rewizyi kas w poszczególnych urzędach akcyzowych i znalazła tak gotówkę, jak i druki walorowe w należytym porządku.

W SPRAWIE SUBWENCYI DLA POWIATÓW UWOLNIONYCH. Do kraj. Urzędu odbudowy zgłaszają się codziennie osoby z uwolnionych powiatów, prosząc o subwencye w gotówce lub w materyałach. Krajowy Urząd odbudowy komunikuje, że nie jest uprawniony do wydawania żadnych subwencyi aż do ostatecznego uregulowania sprawy przez rząd centralny w Warszawie. Aż do tego czasu udzielanie wszelkich dalszych subwencyi w gotówce i w materyałach jest wstrzymane.

ZE STOW. SPOŻYWCZEGO DZ. VI. Rada nadzorcza i dyrekcya Stow. spożywczego Dzielnicy VI pod firmą „Pomoc aprowizacyjna Dzielnicy VI“ zawiadamia członków, że statut Związku został już zatwierdzony, a firma zaprotokołowana. Dyrekcya nawiązała też rokowania z innymi konsumami, celem stworzenia powszechnego Związku stowarzyszeń. Jest więc w interesie członków, aby się w dalszym ciągu zapisywali. Wpisy przyjmuje sekretarka Rady nadzorczej w poniedziałki, środy i piątki od 5—7 w lokalu Straży obyw. Dzieln. VI, Lubicz 23.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano Józef Kowalik, starszy maszynista teatru miejskiego przy wskakiwaniu do zajeżdżającego pociągu, zepchnięty został przez cisnącą się publiczność pod koła wagonu, które odcięły mu lewą nogę. Nieszczęśliwemu skradziono na dobitek zarzutkę i pakunki.

KRADZIEŻ SREBRA. Wczoraj aresztowała policya pyrotechnika Tadeusza Gajewskiego, u którego zakwestyonowano 2 tuziny łyżeczek i noży srebrnych, pozłacanych, z monogramami i emalią. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z jakichś rabunków, w których Gajewski brał udział, będąc przy wojsku, skąd właśnie powrócił. Gajewski ma podobno posiadać większą ilość cennych przedmiotów, które gdzieś ukrył. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ RZECZY WOJSKOWYCH. Wczoraj aresztowano ślusarza Edwina Felsmana, u którego znaleziono 3 uprzęże wojskowe, oraz kilkanaście klgr. smalcu amer. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży na szkodę skarbu wojskowego. Felsman, rodem Czech, po rozwiązaniu armii austryackiej [illegible] tutaj i prawdopodobnie zawodowo uprawiał kradzieże, bo w tym czasie nie miał zajęcia.

KONFISKATA KIEŁBASY. Onegdaj wieczorem Straż obyw. w Podgórzu skonfiskowała jadący ul. Kalwaryjską wóz, naładowany 14 skrzyniami kiełbasy końskiej. Jak się okazało, kiełbasę wieziono do Jaworzna, gdzie miała być puszczona na pasek.

WŁAMANIE DO KAPLICY. Onegdajszej nocy jacyś bandyci włamali się do kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Długiej w Krakowie. Skradli oni wielki złoty kielich, pudełko srebrne i kilka naczyń kościelnych złotych i srebrnych i niewyśledzeni zbiegli.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Sprawców niedawno dokonanego włamania do pralni „Tęcza“ wczoraj aresztowano. Są to: 29-letni Aleks. Malinowski i 24-letni Ant. Kowalczyk. Obaj pochodzą z Łodzi i przyjechali do Krakowa na gościnne występy. Aresztowano ich w chwili, gdy włamywali się do kamienicy przy Nowym Placu na Kazimierzu.

KIESZONKOWCY. Policya aresztowała na dworcu osobowym w Krakowie Ozyasza Barascha w chwili, gdy skradł M. Lichtowi portfel z 2820 K. Podczas aresztowania odrzucił portfel. — Równocześnie aresztowano w wagonie II klasy Em. Messera, który skradł por. Romanowi Kozłowskiemu portfel z 1400 kor. i 205 marek. Przy Messerze nie znaleziono już skradzionych pieniędzy, gdyż zdołał je podać dalej.

Z Polski i ze świata.

KU CZCI GEN. IWASZKIEWICZA. Onegdaj wieczorem zebrali się przedstawiciele rozmaitych delegacyi i wyłonili jeden komitet pod przewodnictwem Tadeusza Cieńskiego, który ma urządzić wielką manifestacyę Lwowa ku uczczeniu generała Iwaszkiewicza. Manifestacya odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 8 b. m. Do ściślejszego komitetu weszli: prezes Koła literackiego Dr Vogel, archiwaryusz miejski Dr Czołowski, Dr Łoziński i wiceprezydent miasta Dr Strahl.

NOWY DYREKTOR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE. Dyrektorem teatru miejskiego został mianowany Michał Tarasiewicz. Plenum Rady miejskiej ma do załatwienia już tylko zwykłą formalność, t. j. zaakceptowanie w tej sprawie uchwały komisyi teatralnej. P. Tarasiewicz podpisał kontrakt na trzy lata i obejmuje funkcye d. 1 lipca b. r.

PLENARNE POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ WE LWOWIE. Wczoraj o godz. 10.30 przed południem zebrała się po raz pierwszy od czasów przyłączenia Galicyi do Polski Rada szk. kraj. na plenarne posiedzenie. Przed posiedzeniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Karmelitów, które odprawił ks. prałat Jaszowski. O godz. 10 przed południem prezydent Rady szk. kraj. Dr Zoll otworzył pierwsze uroczyste posiedzenie dłuższem przemówieniem, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska!“, który zebrani powtórzyli z zapałem. Poczem przerwano na chwilę posiedzenie, celem ułożenia telegramów hołdowniczych do Sejmu i do Naczelnika państwa. Po ponownem podjęciu posiedzenia złożyli autonomiczni członkowie Rady szkolnej ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej. Następnie odbyło się posiedzenie plenarne.

ZAWIESZENIE „GAZETY GDAŃSKIEJ“. Na mocy rozporządzenia prezydenta policyi „Gazeta Gdańska“ została z dniem 28 maja zawieszona na 8 dni, ponieważ „przez swoje nieprawdziwe lub podżegające artykuły naruszyła porządek publiczny i interesy państwowe“.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH. Onegdaj w gmachu Sejmu odbyło się walne zebranie członków Syndykatu dziennikarzy warszawskich. Dokonano wyborów, których wynik był następujący: Prezes Jan Dąbski, poseł na Sejm (ze stronnictwa Piasta). Wiceprezesowie: Władysław Rabski i Kazimierz Ehrenberg. Sekretarz Roman Pilarz. Skarbnik Palemon Magnuski. Pozostali członkowie zarządu: Stefan Barszczewski, Czarnecki, Komierowski, Zyg. Sachnowski, Adam Szczepanik i Święcicki. Na wniosek p. Ehrenberga uchwalono zarządzić niezwłocznie ankietę co do warunków pracy i płacy dziennikarzy warszawskich.

NAPAD NA KLASZTOR W ŁAGIEWNIKACH. Onegdajszej nocy szajka bandytów urządziła napad bandycki na klasztor w Łagiewnikach pod Krakowem. Koło godz. 2 w nocy służba klasztorna zaalarmowana została głośnym łoskotem, dochodzącym z zabudowań gospodarskich, umieszczonych w obrębie klasztoru. Zauważono kilka mężczyzn z latarkami elektrycznemi, włamujących się do kurników i chlewów. Na krzyk służby zbudziły się zakonnice w głównym gmachu i poczęły dzwonić w kaplicy na alarm. Lecz to nie pomogło. Bandyci wyłamali drzwi do stajeń i rabowali kury, oraz produkty spożywcze, wynosząc je na podwórzec. Zakonnice dały znać telefonicznie na ekspozyturę policyi w Podgórzu, prosząc o pomoc. Natychmiast na miejsce rabunku udał się insp. pol. Urban z 20 żołnierzami policyjnymi. Rabusie, słysząc nadchodzący oddział policyjny, zostawiwszy zrabowane rzeczy i narzędzia do włamań, zbiegli przez wyłamaną uprzednio bramę wjazdową.

Stwierdzono, że bandyci przy wejściu do zabudowań klasztornych struli psy, by im nie przeszkadzały, potem wzięli się do rabunku. Pozostawili oni kilka kur zabitych, oraz struli dwa wieprze. Bandyci — jak zeznają wieśniacy, mieszkający obok klasztoru — przyjechali po rzeczy furą, którą też uciekli przed pościgiem policyi. Policya śledzi za łotrowską szajką.

SKÓRA I OBUWIE DLA POLSKI. Gazety warsz. donoszą: Państwowy Urząd zakupów prowadzi w chwili obecnej rokowania o zakupno znaczniejszej ilości skór podeszwowych we Włoszech. Propozycya Syndykatu przemysłowców włoskich obejmuje 100 wagonów skóry w cenie po 10—15 marek za funt. Poza tem umowa kompensacyjna z Austryą przewiduje nabycie w Austryi kilkuset tysięcy par obuwia robotniczego, przedstawiciel zaś rządu polskiego w Paryżu zakupić ma 150 tysięcy par obuwia demobilizacyjnego w Paryżu.

ORGANIZACYA KOOPERATYWNA W N. SĄCZU. Z N. Sącza piszą nam, że odbyła się tam konferencya ekonomiczna, poświęcona sprawie organizacyi Stow. i Spółek, działających w okręgu nowosądeckim, celem podniesienia rzemiosła, przemysłu, handlu i kredytu. Obrady około 50 delegatów Tow. kredytowych, handlowych i wytwórczych trwały cały dzień. Uchwalono powołać okr. Radę gospodarczą, celem stworzenia wspólnej organizacyi i reprezentacyi Stowarzyszeń, Spółek i prywatnych przedsiębiorców pod kierunkiem Kasy zalicz. w Nowym Sączu. Wybrany komitet przeprowadzi spis wszystkich kooperatyw w okręgu, poczem zwoła zebranie ich delegatów, celem utworzenia okręg. Rady gospodarczej.

Zawiadomienia i komunikaty.

UZNANIE NACZELNEGO WODZA. Regimentarz Konfederacyi Chochołowskiej, Dr Eliasz Radzikowski otrzymał pismem adyutantury generalnej z dnia 30 maja b. r. uznanie Naczelnego Wodza za działalność na polu narodowem, to jest za założenie Konfederacyi Chochołowskiej.

ZMNIEJSZENIE RACYI WĘGLA. Magistrat komunikuje: Racya węgla na opał kuchenny na miesiąc czerwiec wynosi tylko 1 ct. metr. (100 kg.) dla jednego gospodarstwa domowego. Zmniejszenie racyi spowodowane jest ograniczeniem kontyngentu węgla dla Krakowa do połowy i zmniejszeniem dostawy drogą kolejową.

RYŻ AMERYKAŃSKI dla dzieci do 6 lat i chorych sprzedaje sklep miejski przy pl. Jabłonowskich w cenie 11 kor. za 1 kg. w ilości po pół kg. dla uprawnionej do pobory osoby. Sprzedaż odbywać się będzie bez poprzedniego zgłaszania się w miejs. Biurze aprow. za okazaniem starej dodatkowej legitymacyi na pobór cukru i zanotowaniem na tejże wydanej racyi.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU WĘGLA. Komisya dla rozdziału węgla przemysłowego podaje do wiadomości przemysłowców małopolskich, że z powodu wzrastającego z każdym dniem zapotrzebowania zarządu kolejowego, raz z powodu braku środków przewozowych, międzywydziałowa komisya węglowa nie przyznała na rzecz przemysłu żadnego kontyngentu węgla na miesiąc czerwiec.

W tym stanie rzeczy Komisya rozdzielcza nie mogła przystąpić na razie do uskutecznienia indywidualnych przydziałów; o ile w ciągu miesiąca czerwca b. r. stosunki zmienią się, Komisya rozdzieli otrzymany kontyngent, a strony o przydziałach zawiadomi.

SPRZEDAŻ SACHARYNY. Zarząd monopolowej sprzedaży sacharyny w b. zaborze austr. wzywa drobnych sprzedawców sacharyny w konsumach i w aptekach, aby, począwszy od czerwca b. r., sprzedawali monopolową sacharynę tylko za okazaniem karty cukrowej i za umieszczeniem na tej karcie daty wydania, oraz pieczątki konsumu, względnie apteki. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie wielokrotnemu zaopatrywaniu w sacharynę osób należących do kilku konsumów i będzie przedmiotem kontroli skarbowej.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Na zebraniu naukowem dnia 5 czerwca o godz. 6 po poł. wypowie ks. Konstanty Ozajkowski referat p. t. „Indukcya u Arystotelesa i Perypatetyków“.

KOŁO ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE uprasza wszystkich architektów z poza Koła, pragnących wziąć udział w I. zjeździe architektów polskich w Warszawie w dniu 19—22 b. m., o podanie swych adresów: ul. Sławkowska l. 26, Kraków, celem wysłania imiennego zaproszenia.

POSIEDZENIE KOŁA V T. S. L. i Tow. krajoznawczego odbędzie się 4 b. m. o godz. 8.30 po poł. w T. S. L., ul. św. Anny 5, II p.

Z TOW. MATEMATYCZNEGO. Dnia 21 maja odbyło się nadzwyez. walne zebranie, na którem wybrano Dra A. Wilka skarbnikiem Tow. Dnia 4 b. m. odbędzie się o godz. 5 wieczorem 6 posiedzenie zwyczajne, na którem wygłosi Dr A. Rosenblatt referat „Z rachunku waryacyjnego“.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Z powodów od Tow. niezależnych posiedzenie zwyczajne Tow. ogrod., zapowiedziane na środę d. 4 b. m. o godz. 6, nie odbędzie się. Termin następny posiedzenia podany będzie w gazetach.

KOMITET STOW. KOBIECYCH zaprasza delegatów Stowarzyszeń na posiedzenie dnia 4 b. m. o godz. 8 i pół do sali Rady powiatowej, ul. Pijarska l. 1. Uprasza się o przyniesienie pieczęci sekretarskich.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. P. Józef Szymański, nauczyciel w Zwardoniu, prosi kolegów, którzy zdali maturę w r. 1908 w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie, o podanie adresu do 15 czerwca.

WYCIECZKA NA PANIEŃSKIE SKAŁY. W drugi dzień Zielonych Świąt urządza Związek Stow. katol. stróżów, robotników i służby domowej wycieczkę na Panieńskie Skały z muzyką. Punkt zborny przed kościołem św. Krzyża o godz. 1 w południe. Informacyj udziela się w Związku przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 6 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

„PRZEGLĄD SĄDOWY“. Przed tygodniem opuścił prasę Nr. 2 „Przeglądu Sądowego“, organu Związku sędziów okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego. Nowe pismo czyni zadość dawno już odczuwanej zawodowej potrzebie stanu sędziowskiego. Stara się zaznajomić sędziów, zwłaszcza tych, którzy, pracując przy małych sądach, nie mają możności korzystania z bibliotek i czasopism prawniczych, z najnowszemi publikacyami, oraz interesującemi kwestyami judykatury, daje w artykułach wstępnych program reformy sądownictwa w tym kierunku, aby sądy uwolnić od wszystkich funkcyi, nie będących właściwem wykonywaniem władzy sędziowskiej (hipoteka, egzekucya, sprawy opiekuńcze i t. d.), zdaje sprawę ze stanu wdrożonej już akcyi, zmierzającej do daleko sięgającego uproszczenia postępowania karnego w trybunałach przez przekazanie orzecznictwa w znacznej części spraw jednemu sędziemu, ogłasza prace teoretyczne i uwagi z praktyki, wreszcie przez zestawienie wydanych świeżo ustaw, literatury prawniczej ostatnich tygodni, oraz przytoczenie tekstu ustaw, mających większe znaczenie, może oddać usługi nietylko zawodowi sędziowskiemu, ale każdemu prawnikowi, który chce wyczuć tętniący silnie puls polskiego życia prawniczego i otrzymać bieżące informacye.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

Czwartek: „Pani Chorążyna“ S. Krzywoszewskiego.

Piątek: „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

Sobota: „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

Niedziela: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“ A. Anczyca.

Poniedziałek: „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Piękna Helena“. Występ gośc. J. Brzozowskiej.

Czwartek: „Domek trzech dziewcząt“.

Piątek: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: „Piękna Helena“. Występ gośc. J. Brzozowskiej.

Niedziela: Po poł. „Domek trzech dziewcząt“; wieczorem „Lalka“.

Poniedziałek: Po poł. „Baron Kimel“; wieczorem „Dzwony z Corneville“.

† Ferdynand Feldman.

Wczoraj zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie jeden z najwybitniejszych polskich artystów dramatycznych, ś. p. Ferdynand Feldman. Teatr polski przez zgon jego w sile wieku ponosi wielką stratę. Jako wykonawca ról charakterystyczno-komicznych był pierwszorzędną siłą. Trudno wyliczyć wszystkie pierwszorzędne kreacye, które stworzył, wymienimy tylko kilka, a wśród nich te, które tak niedawno jeszcze oglądaliśmy na scenie teatru im. Słowackiego. Niezapomnianym był Feldman jako Goldhab, Pan Benet, Orgon w „Świętoszku“, Radost w „Ślubach panieńskich“, Klapkiewicz w „Przed ślubem“ Zalewskiego, Grzegorz Dantin, Mavecat w „Najserdeczniejszych“ Sardou, wreszcie Poliszynel w „Kręgu interesów“. W kreacyach swych wcielał się w odtwarzane postacie, grając w sposób zrównoważony i z dużym umiarem artystycznym, cechującym tylko pierwszorzędne talenty aktorskie.

Ś. p. Ferdynand Feldman urodził się w Krakowie w r. 1862 i tutaj rozpoczął karyerę sceniczną za dyrekcyi Koźmiana i Rychtera. Następnie przez czas pewien był członkiem trupy Webersfelda, która dawała przedstawienia w miastach prowincyonalnych Galicyi. Zaangażowany w latach późniejszych do Łodzi i Poznania, już jako wybitny artysta zyskał tam szczere uznanie publiczności i prasy. W teatrze lwowskim pracował lat około 20 i tam w pełni zabłysnął jako świetny talent. Stał się też ulubieńcem stolicy Galicyi, która żegnała go z głębokim żalem. Pierwsze dwa lata wojny spędził w Wiedniu, od roku 1916 był jednym z najwybitniejszych artystów krakowskiego teatru im. Słowackiego.

Ś. p. Feldman pozostawił wdowę, znaną śpiewaczkę operetkową, córkę b. dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie, oraz dwoje dzieci. Zmarły był też bratem nieżyjącego już, a powszechnie szanowanego pułkownika. Serdecznie lubiany przez kolegów i szerokie grono znajomych i przyjaciół dzięki niezwykłym zaletom serca i umysłu, pozostawia po sobie szczery żal i najlepszą pamięć.

Rozpoczęcie dyskusyi rolnej.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe. Między wniesionymi dziś interpelacyami znajduje się interpelacya pos. Marka w sprawie bezkarności agitatorów komunistycznych. Przystąpiono do porządku dziennego.

Pos. Marek referował sprawę powołania do życia komisyi dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskiem. Byłaby to ustawa ramowa, która ma dać podstawę pracom instytucyi, mającej się zająć kodyfikacyą prawa cywilnego i karnego na całym obszarze państwa polskiego.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Skup referował sprawę napadu tłumu na sąd okręgowy i urząd prokuratorski w Siedlcach w dniu 14 marca b. r., kiedy to 2000 osób napadło na ten sąd, odepchnęło wojsko i przez pięć godzin do późnego wieczora przetrzymało prokuratora, podprokuratorów i innych sądowników, odgrażając się im i złorzecząc najwyższym czynnikom państwowym. Chodziło o uwolnienie kogoś, którego aresztowano na tydzień przedtem za agitacyę bolszewicką. Osobnika tego prokurator w trzy dni później zwolnił z więzienia prewencyjnego, poczem nie pokazał się on już więcej w sądzie. Minister sprawiedliwości, który ma być najwyższym rzecznikiem powagi i niezależności sądów, orzekł, że w tem całem najściu na sąd niema danych do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności sądowej. Komisya administracyjna natomiast wnosi, aby wezwać pana ministra, żeby polecił przeprowadzenie śledztwa sądowego w tej sprawie i przedstawił wynik tego śledztwa Sejmowi.

Minister Supiński oświadcza: Treść sprawy omawianej była następująca: W marcu b. r. zaaresztowany był niejaki Cholewa za agitacyę między służbą folwarczną. Na decyzyę sędziego śledczego przesłano sprawę aresztowanego do sądu. Tutaj ingerencya ministra sprawiedliwości byłaby nie na miejscu. Dnia 14 marca zebrał się przed gmachem sejmowym w Siedlcach tłum i żądał od prokuratora uwolnienia Cholewy. Prokurator kategorycznie zażądał, aby nie używano patroli wojskowych. Tłum bezimienny wtargnął do lokalu prokuratora, nie można jednak mówić, jakoby to był napad na sąd. Tłum rozszedł się, nie popełniwszy żadnego gwałtu. Prokurator mógł był zażądać pomocy policyi i wojska. Sprawa w przeciągu kilku dni była załatwiona, a oskarżony uwolniony został z decyzyi sędziego śledczego, bez względu na to, czy był nacisk ze strony tłumu, czy nie.

Faktem jest, że tłum jest bezimienny i że w dwa dni po tem zajściu nie można było ustalić ani jednego nazwiska. Jeżeli Sejm uchwali wdrożenie postępowania karnego, to władza sądowa będzie w największym kłopocie,

kogo pociągnąć do odpowiedzialności. Zdaje mi się, że władze bezpieczeństwa dobrze się zachowały, że nie użyły broni. Zresztą jeżeli Wysoki Sejm uchwali, aby w takich wypadkach używać wojska i strzelać, oczywiście, może to być wykonane.

Pos. Korfanty: Wypraszamy sobie to! Cóż pan sobie myśli?

Min. Supiński: Ja nie proponuję tego, tylko zwróciłem uwagę, że prokurator nie mógł inaczej postąpić. Postąpił on tak, jak mu prawo i obowiązek nakazywały.

Pos. Zygmunt Seyda: Z przemówienia referenta wynika zupełnie jasno, że większość komisyi wychodzi z tego założenia, że nie wymiar sprawiedliwości, ale pan minister sprawiedliwości nie był na należytym poziomie. Mowca cytuje artykuły kodeksu karnego, według których można pociągnąć kogoś do odpowiedzialności sądowej za tego rodzaju zajścia. Nie przesądzamy, czy będzie można kogokolwiek postawić w stan oskarżenia, ale kiedy pan minister sprawiedliwości twierdzi, że niema wogóle żadnego powodu, aby wszcząć jakąś sprawę w tym wypadku, to my uważamy, że są wszelkie powody. Samo podkopanie powagi urzędników i sędziów prokuratorów. Pan minister sprawiedliwości pozostawił swoich urzędników bez opieki i bez pomocy.

Głosy na prawicy: Do dymisyi!

Pos. Napiórkowski podnosi, że wypadki nieposzanowania władzy zachodziły po stronie prawicy.

Pos. Mierzejewski oświadcza, że sprawa nie jest odosobniona. Gwałty odbyły się w wielu innych miejscowościach, szczególnie w Płocku. Gdy prokurator odniósł się z zapytaniem do naczelnej władzy, jak ma postępować, nie otrzymał odpowiedzi.

W głosowaniu wniosek komisyi odrzucono 127 głosami przeciw 126.

Pos. Korfanty woła: Pan minister o jednym głosie!

Przystąpiono następnie do sprawy zatwierdzenia

częściowego planu użycia pięciomiliardowej pożyczki zagranicznej.

Pos. Osiecki, jako sprawozdawca, przedstawia, że ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi plan użycia na zakupy w dziedzinie aprowizacyi 1 i ćwierć miliarda, dla wielkiego przemysłu 150 milionów, na rolnictwo 100 milionów, na zdrowotność publiczną 25 milionów, na wojsko 500 milionów franków. Nadto wpłynął dodatkowy wniosek o użycie 100 milionów na zakupno parowozów i wagonów, dalej 30 milionów na maszyny i narzędzia do warsztatów kolejowych, 40 milionów na materyały na odzież dla robotników kolejowych. Okrągła suma zakupów ma więc wobec tego wynosić 2.415 milionów franków. Zaznaczyć należy, że pożyczka 5 miliardowa da się uzyskać tylko pod tym warunkiem, że będziemy musieli odpowiednią ilość towarów nabyć w państwach ententy za tę sumę. Otóż dążeniem ministerstwa skarbu powinno być, aby te zakupy były swobodne, abyśmy nie otrzymywali pożyczki w towarach, lecz w gotówce, tak, abyśmy mogli nabyć towary po cenach dla nas dogodnych.

Przyjęto wniosek komisyi, to jest zatwierdzono projekt użycia 2.415 milionów franków na zakupy zagraniczne.

Przystąpiono do sprawy

reformy rolnej.

Sprawozdawca pos. Dąbski: Przedewszystkiem chodzi o to, aby z tych paryasów rolnych zrobić dobrych obywateli państwa. Drugim względem jest to, że mały właściciel rolny lepiej może wyzyskać ziemię. Ustawa uznaje zasadę prywatnej własności. Akcya ma na celu utworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacyi, powiększenia drobnych gospodarstw do rozmiarów samodzielnych jednostek gospodarczych. Będą tworzone kolonie ogrodnicze, robotnicze, urzędnicze w pobliżu wielkich miast. Komisya stanęła na stanowisku, że właścicielami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby przygotowane do tego teoretycznie, albo praktycznie i ich spadkobiercy. Ten paragraf ma na celu zapobieżenie temu, aby ziemia nie znajdowała się w rękach spekulantów i ludzi niefachowych. Artykuł 4 przewiduje, skąd wziąć te ziemie. Dobra wyliczone w tym artykule powinny być rozparcelowane. Wszyscy członkowie komisyi stanęli jednocześnie na tem stanowisku. Nie przyszło do kompromisu co do punktu określającego maksimum indywidualnego posiadania na 60 do 300 hektarów. Większość twierdziła, że tego maksimum określać niepodobna, ale mniejszość stanęła na stanowisku, że bez określonego maksimum niema wogóle celu reforma rolna. 300 morgów jest przestrzenią dostateczną, aby prowadzić najbardziej intensywną produkcyę rolną, jednocześnie zaś mieć odpowiednie środki do życia kulturalnego i do wychowania rodziny na odpowiednim poziomie. Długą dyskusyę wywołał artykuł, zmierzający do upaństwowienia lasów. Prowadzić gospodarkę rolną powinni specyaliści. Gospodarka leśna, połączona jest z wielkim przemysłem drzewnym. Z tem wszystkiem dać może sobie radę tylko państwo. Staraliśmy się załatwić reformę rolną w sposób nieszablonowy, dlatego w artykule 9 zrobiliśmy wyjątki od reguły maksimum, o ile to leży w interesie państwa. Wielką dyskusyę wywołał artykuł 13, który przewiduje szereg reform, a między innemi uregulowanie serwitutów. Reforma rolna zapobieże emigracyi i przywiąże ludność do państwa, podniesie ogólny dobrobyt i kulturę mas. Najważniejszą rzeczą jest potrzeba demokratycznego hasła dla misyi polskiej na wschodzie. Ciemne masy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego możemy przyciągnąć głównie hasłami szerokich reform agrarnych.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę o godz. 3-ciej po południu.

Pochód ku Podhajcom.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 b. m.:

Front galicyjsko-wołyński: **Na południowy-wschód od Brzeżan Ukraińcy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony w kierunku na Podhajce. Unoszą z sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy ze znacznemi siłami w dolinie Styru.**

Front poleski: **Obustronna działalność patroli wywiadowczych.**

Front litewsko-białoruski: **Bez zmiany.**

Zast. szefa sztabu generalnego: Haller, pułk.

Opinia angielska o ofenzywie w Galicyi.

Prasa angielska, omawiając ofenzywę naszą w Galicyi Wschodniej, stwierdza wprawdzie fakt, iż Polska zignorowała rozporządzenia koalicyi, wnika jednak w pobudki rządu warszawskiego i atakuje raczej Radę Czterech, niż Polskę. Opinia publiczna angielska przypisuje całą winę „słabej polityce” konferencyi pokojowej. Oto charakterystyczny ustęp z „Times'ów”:

„Akcya Polaków daje do poznania, że rząd ich stracił wszelkie zaufanie do Konferencyi. Trzeba przyznać, że, o ile chodzi o ich granice wschodnie, to mają pewne usprawiedliwienie ze swojego stanowiska. W ciągu czterech miesięcy Konferencya bardzo mało albo też właściwie nic nie zrobiła, ażeby opanować sytuacyę w Rosyi, a dopóki koalicya nie uznawała żadnego rządu rosyjskiego, granice Polski musiały pozostać nieustalone.

„Połowiczne zabiegi Konferencyi, aby rozwiązać sytuacyę pod Lwowem, bardzo mało się nadawały ku temu, ażeby wzbudzić zaufanie Polaków. Ta słaba polityka spowodowała wytworzenie się obecnej sytuacyi, która stawia Polaków, nie mogących pochwalić się ani jednem przyjaznem państwem ościennem, w opozycyi do woli sprzymierzonych, od których względów i pomocy przyszłość ich musi zależeć”.

Rumuni na Pokuciu.

Lwów. Wedle nadeszłych do Lwowa informacyi, 27 maja ukazały się wojska rumuńskie koło Kołomyi, które Polacy wzięli za bandy chłopskie i przyjęli je ogniem. Rumunii odpowiedzieli ogniem i wtedy dopiero poznano ze strony polskiej pomyłkę. Rumuni kazali Polakom złożyć broń. W samym gmachu „Sokoła” zabrali 22 karabinów maszynowych, 2 działa 15 cm., i 3 8-mio centymetrowe.

Operacya rumuńska sięga na północ do Dniestru, na zachód od Ottyni. Polaków internowanych przez Rusinów, odesłano do Ottynii, gdzie czekają na nich pociągi polskie. Internowanych było około 1600 osób.

Rząd a Galicya wschodnia.

Pisma warszawskie donoszą, że rząd nie będzie organizował odrębnej organizacyi państwowej w Galicyi wschodniej, wychodząc ze stanowiska, że ustalenie tej administracyi zależeć będzie od załatwienia politycznego całokształtu tej sprawy.

Rząd nie zamierza rozpisać wyborów sejmowych w Galicyi wschodniej wedle ordynacyi obowiązującej w Polsce.

Czechy asylem hajdamaków.

Cieszyn, 3 czerwca. (Tel. wł. Biura pras.). „Dzielnicki Dennik” z Berna w numerze z 1 b. m. donosi: „Funkcyonaryusze kolejowi zawiadamiają nas, że w ostatnich dniach przyjechało do republiki czeskiej kilka pociągów z ukraińską białą gwardyą, wiozące ze sobą artyleryę. Ukraińscy żołnierze Metubowicza i Winniczenki nie mają na żadnym froncie szczęścia. Na wschodzie biją ich czerwone wojska sowietów ukraińskich, na zachodzie tłuką ich polskie legiony tak gruntownie, że uciekają przez Karpaty do republiki czecho-słowackiej. Jak słychać, oddziały te mają w związku z czeską armią walczyć przeciw czerwonej armii madziarskiej, jako samoistne legie ukraińskie”.

Od siebie dodaje ów dziennik: „Sprawę tę należy wyświetlić. Nasze stosunki z Polską są takie, że byłoby niebezpiecznie, bez względu na porozumienie z rządem polskim, gdybyśmy oddziałów tych nie rozbroili. Przestrzegamy odpowiedzialne koła przed tem, ażeby w jakikolwiek sposób szły na rękę zdecydowanym wrogom ukraińskiego proletaryatu”.

HOŁD WILNA DLA LWOWA.

Warszawa. W Wilnie na olbrzymim wiecu po referacie b. posła do Dumy ks. Maciejewicza uchwalono rezolucyę, w której wyrażono hołd ludności Lwowa, oraz konieczność utrzymania przy Polsce Ziemi Czerwieńskiej.

Z obrad komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya skarbowa załatwiła wedle referatu Dra Adama wniosek posłów dra Adama, Głąbińskiego i innych, jakoteż wniosek rządu o kredyt dla Lwowa i gmin podlwowskich w sumie 48 milionów koron. W dyskusyi o zrównanie płac urzędników w Kongresówce, Galicyi i byłej okupacyi lubelskiej wiceminister Byrka oświadczył, że rząd dąży do takiego zrównania. Wobec wielkiej różnicy stosunków nastąpi ono ostatecznie dopiero przy sposobności wydania waluty polskiej. Rząd godzi się, aby oficyantów w Galicyi przenieść do trzech najniższych rang urzędniczych. Na podstawie referatu posła Osieckiego komisya zgodziła się na wniosek nagły komisyi komunikacyjnej co do zakupna taboru kolejowego za 140 milionów franków z pożyczki zagranicznej.

Komisya robót publicznych rozpatrywała możliwość intensywniejszego postępu robót publicznych, co do których Sejm powziął już uchwały. Przedewszystkiem chodzi o budowę linii kolejowych. Po wysłuchaniu sprawozdań ministerstwa komunikacyi i ministerstwa robót publicznych komisya wezwała ministerstwo komunikacyi do rozpoczęcia robót przy budowie kolei na każdej linii równocześnie w kilkunastu odcinkach. Co do udzielenia pożyczek na roboty publiczne magistratom i sejmikom stwierdza, że w wielu wypadkach wina leży po stronie ciał samorządnych, którę nie wypełniają formalności nieodzownych do otrzymania pożyczek. Komisya zaprosiła ministerstwo robót publicznych, aby osobnym okólnikiem pouczyło o sposobie załatwienia tych formalności. Na następnym zebraniu, mającem się odbyć łącznie z komisyą wodną, pos. Kędzior złoży referat o projekcie ustaw w przedmiocie nowych dróg wodnych.

Konfraternia żydowsko-ukraińska.

Warszawa. (Telefonem). Jak donosi „Gazeta Warszawska”, delegacya Zachodniej Ukrainy, wysłana do Paryża, początkowo nie mogła uzyskać dostępu do urzędowych kół koalicyi. Dopiero kontakt ten umożliwił im adwokat lwowski dr. Leon Reich przez swoje stosunki z jednym z sekretarzy Wilsona, rabinem waszyngtońskim.

Kapitaliści angielscy, francuscy i belgijscy, którzy są interesowani w galicyjskim przemyśle naftowym, z początku do polskich aspiracyi w Galicyi wschodniej odnosili się b. życzliwie. Zmiana ich usposobienia w kierunku filoukraińskim nastąpiła za sprawą żyda galicyjskiego, Arnolda Pegel, adwokata z Drohobycza. Ponadto zjednano sobie kapitalistów ententy przez propozycyę udzielenia 5-letnich przywilejów naftowych dla zagranicy.

Konsul polski w Bukareszcie.

Warszawa. (Telefonem). Niezależnie od zamierzonej nominacyi na posła w Bukareszcie hr. Skrzyńskiego, generalnym konsulem w Rumunii ma zostać mianowany dawny poseł polski w Bukareszcie dr. Linde.

Prześladowanie delegatów spisko-oraw.

Z Orawy donoszą: Delegacyę spisko-orawską do Paryża ogłosili Czesi za nieprawną, twierdząc, jakoby ks. Machaj i jego towarzysze pochodzili właściwie z ziemi nowotarskiej. Władze wojskowe i cywilne czeskie prześladują wspomnianych delegatów, a w ich nieobecności krewnych i rodziny. Codziennie nachodzą żołnierze dom Piotra Borowego, jednego z członków delegacyi, poniszczyli mu książki, sprzęty i obrazy. Starosta zażądał, aby delegaci powrócili do domu, grożąc im konfiskatą majątku.

Zaciekłość litwomańska.

Wilno. Kiedy Szyrwinty, które wojska nasze odbiły z rąk bolszewickich, zajęte zostały po usunięciu się polskich oddziałów przez wojsko litewskie, znany ze sprawy Janiskiej ks. Nowicki, wystąpił z piorunującem kazaniem przeciw Polakom, wzywając lud, żeby bronił swego kraju „od tego pogannego narodu”.

W tychże Szyrwintach miejscowy wikary zabił strzałami z rewolweru trzech naszych żołnierzy.

POCHWAŁA KOLEJARZY.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo kolei żelaznych rozesłało do wszystkich stacyi kolejowych w obrębie dyrekcyi kolejowych w Warszawie, Radomiu, Krakowie i Lwowie następujące pismo: Pismem z dnia 31 maja centralne kierownictwo transportów zwróciło się do ministerstwa kolei, prosząc o powiadomienie personalu wszystkich okręgów, że w wielkiem dziele ustalenia granicy na wschodzie pracownicy kolejowi wzięli udział równy z armią. Dzięki ich trudom, zaparciu i poświęceniu oraz energii i indywidualnej sprawności pokryte zostały braki techniczne, wynikające ze szczupłości taborów, niedostatecznych środków łączności i zniszczonych urzędów stacyjnych. Tak poważne sukcesy kolejnictwa polskiego centralne kierownictwo nie za własną, ale za niepodzielną zasługę personalu kolejowego uważa.

SPROSTOWANIE MYLNYCH INFORMACYI „CZASU”.

Warszawa. P. A. T. W sprawie wiadomości zamieszczonych kilkakrotnie w „Czasie” krakowskim, wychodzącym w Krakowie, dotyczących likwidacyi Austryi, ostrzega się publiczność, że podane tam wiadomości są nieścisłe i dalekie od tego, czego można się spodziewać przy zawarciu pokoju z Austryą. Byłoby przeto błędnem, gdyby ktokolwiek opierał się na tych wiadomościach w swoich sprawach finansowych.

Opór Niemców a stanowcza postawa koalicyi.

Wiedeń. „Mittagszeitung” donosi z Lugano: Koła polityczne uważają, że opór Niemiec w sprawie podpisania warunków pokojowych wcale nie jest pozorny i że delegacya niemiecka postanowiła traktatu nie podpisać. Pisma szwajcarskie donoszą z pewnych źródeł, że Niemcy poczyniły na wielką skalę przygotowania wojenne, gdyby ententa chciała je przeprowadzić siłą. Rząd niemiecki zorganizował armię, na której czele staną wszyscy oficerowie byłej armii niemieckiej. W sprawie powyższej donosi wiedeński „Der Mittag” (organ wszechniemiecki), że pogłoska o gotowości Wilsona, odegrania roli pośrednika, wielce zniecierpliwiła prasę francuską.

Dzienniki paryskie zastrzegły się przeciwko rzekomym zamysłom i krokom Wilsona, stwierdzając, że siłą zmusi się Niemców do przyjęcia podyktowanych im warunków pokoju. Prasa francuska nie omieszkała stwierdzić, że Wilson liczyć wprawdzie może na poparcie Anglii i Włoch, lecz że dotąd Francya nie dała swego „placet”.

NIEMCY HANDLUJĄ WĘGLEM.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Między Niemcami i Szwajcaryą zawarty będzie nowy układ gospodarczy, obowiązujący 6 miesięcy, z jednomiesięcznem wypowiedzeniem. Niemcy zapewnić mają Szwajcaryi 50 do 60 tysięcy toną węgla miesięcznie, 250 wagonów soli potasowych i 125 wagonów tomasyny, w zamian za to Szwajcarya ma dostarczyć Niemcom środków żywności.

Zmiana gabinetu adm. Kołczaka.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Z Omska donoszą: Admirał Kołczak przedsięwziął zmianę swego gabinetu. Wołogodski pozostaje na stanowisku prezydenta gabinetu, minister spraw wewnętrznych p. Gatenberg i jeden z jego towarzyszów, pan Gratianow, ustąpili. Miejsce Gatenberga zajął Pepervist. Minister sprawiedliwości Starenkiewicz odstępuje swoją tekę Telbergowi, generalnemu sekretarzowi prezydenta Rady. Na miejsce ministra oświaty Preobrażeńskiego przychodzi Sopownikow, a Stehenskin ustępuje z ministerstwa handlu i przemysłu, które pozostaje na razie nieobsadzone. Zmiany te nastąpiły w tym celu, aby sprowadzić jak najściślejszy kontakt między członkami gabinetu i tchnąć w ten gabinet ducha ożywczego, gdyż dotąd był on bezsilny i ospały. Admirał Kołczak opuścił Omsk ze swoim sztabem generalnym. Udał się on na razie do Jekaterynburga. Podróż ta ma na celu dokładne zbadanie sytuacyi na froncie i porozumienie się z komendantami na froncie co do dalszych operacyi wojennych.

KOŁCZAK W JEKATERYNOSŁAWIU.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Admirał Kołczak opuścił przed kilku dniami Omsk i udał się na razie do Jekaterynosławia, chce się on upewnić co do sytuacyi na froncie i porozumieć z dowódcami poszczególnych armii co do kontynuowania operacyi wojennych.

FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW W ROSYI.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Z Helsingforsu donoszą: Specyalna ankieta stwierdziła, że w ostatnich czasach w Rosyi sfabrykowano wielką ilość fałszywych banknotów angielskich, oraz sto i tysiącfrankowe banknoty francuskie. Agenci bolszewiccy usiłują wprowadzić te falsyfikaty na rynki cudzoziemskie, przypuszczalnie jednak ich wysiłki nie zostały dotychczas uwieńczone powodzeniem.

SĄDY DORAŹNE NA LICHWIARZY.

Praga. Minister sprawiedliwości Soukup zgłosił na Radzie ministrów wniosek, by lichwę uznano za zbrodnię, podpadającą sądom doraźnym. Wniosek przewiduje konfiskatę całego majątku lichwiarza.

Rozdział spirytusu.

Podpisany Oddział spirytusowy podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przydzieli krakowskim koncesyonowanym szynkarzom po 50 litrów spirytusu rektyfikowanego do konsumcyi po cenie 35 K 15 h za stopień hektolitrowy — bez opłaty miejskiej.

Ze względu na istniejący zakaz szynkowania palonych napojów wyskokowych — wolno będzie koncesyonaryuszom sprzedawać otrzymany spirytus po przerobieniu, w zamkniętych naczyniach.

Ze względu na brak spirytusu, jak niemniej na brak środków denaturacyjnych, niewyrabianych dotychczas w kraju, okazuje się konieczność zredukowania zwolnień spirytusu denaturowanego na cele opałowe za miesiąc maj b. r. conajmniej o 50% dotychczasowego przydziału.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości z powyższych powodów dozna wydawanie spirytusu denaturowanego na opał jeszcze większego ograniczenia.

Z uwagi jednak, że zagłębie naftowe w Borysławiu zostało obecnie odzyskane przez Polaków i Rząd polski będzie w możności zwolnić większą ilość nafty na tensam cel, wydanie mniejszej ilości spirytusu denaturowanego nie da się tak bardzo odczuwać ludności.

Oddział spirytusowy
Organ wykonawczy Dyrekcyi skarbowej.

†

ALEKSANDER MALIKOWSKI

[illegible], b. St. Skarbu wojsk p.

przeżywszy lat 28, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 czerwca 1919.

Eksportacya zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek d. 5 b. m. o g. 4 pop.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 6 czerwca o godzinie 8-ej rano w kościele św. Mikołaja.

Na te smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pogrążona

Żona, siostra, bracia i rodzina.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 3 czerwca 1919

Papiery lokacyjne:	offar.	żąd.	transakcye
4% poż. kraj. R. 1893	102·50	103·50	—·—
4% " szkol. R. 1903	102·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% " " 1914	105·—	106·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	99·75	100·75	—·—
4% " " Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	104·—	105·—	—·—
4% " "	102·—	103·—	—·—
4% " kol.	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	108·—	109·—	—·—
4% " "	104·—	105·—	—·—
4% " Tow. Kred. Ziem. 56 l.	103·50	104·50	104·—
4½% " " 32 l.	108·—	109·—	109·—
4% " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " Banku Hipot.	104·50	105·50	—·—
4% " " 60 l.	101·—	102·—	—·—
4½% " B. Gal. dla han. i prz.	106·—	107·—	—·—
4½% " Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	610·—	—·—
" Hipoteczny	650·—	—·—	—·—
" Gal. dla hand. i przem.	530·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	450·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur” Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye przem.			
Polskie Tow. handl.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zieleniewski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Lamina” fabryka pługów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chodorów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Górka” fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fabr. akc. Ludwik Radziwiłł, Wimmer i Zelewicz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty:			
Marki polskie	188·—	191·—	188·50
" niemieckie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruble carskie po [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
" " drobne	[illegible]	[illegible]	[illegible]
" " [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
" duma	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franki francuskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lei rumuńskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Skarby „Górnego Śląska“. *

I.

Ważność polskich kresów zachodnich. — Nasze zasoby węglowe. — Anglia, Niemcy a Polska. — Węgiel kamienny, koks, brykiety. — Produkcya wysokich pieców.

Gdyby wśród dzisiejszej gorączki polityczno-społecznej chciał polski ogół zastanowić się, jakie skarby i jaki warsztat pracy otrzymujemy wraz z Górnym Śląskiem, to zpewnością przyszedłby do poznania tej odpowiedzialności jaka ciąży na nas wszystkich, wobec przyszłych pokoleń za każdy krok w naszej gospodarce krajowej.

Kilkaset lat temu straciliśmy obszary na pół dzikie, łasy, bagna i t. d. Dziś zaś „Wojna Narodów“, o którą tak gorąco modlił się Mickiewicz w litanii pielgrzyma wraca nam z powrotem krainę zagospodarowaną, zasianą tysiącami kominów fabrycznych.

Aby tylko Bóg dał, by pośrednio nie zakradła się tam ta sama prywata, dezorganizacya i te same walki stronnictw, które tak niszczą i rujnują Królestwo Polskie i Galicyę. Wtedy bowiem te skarby, które mogą być dla całego narodu polskiego błogosławieństwem, podwaliną przyszłego bogactwa i rozwoju gospodarczego, staną się ogniskami wiecznej „niepewności“. A kresy zachodnie, do których zachłanność imperyalistyczna pruska będzie stale ciężyć, z których nigdy nie chce zrezygnować, staną się dla naszego narodu stokroć razy niebezpieczniejsze, jak kresy wschodnie.

Dlatego też myśl i czyn polski musi być skierowany przedewszystkiem ku Zachodowi. Tak nas poucza historya rozbiorów i tego wymaga od nas odrodzona Polska.

Obowiązkiem naszym jest zaznajomić się z tem, czem mamy gospodarzyć, by wiedzieć o co mamy dbać i czego mamy całą naszą duszą i energią bronić.

Podstawą całego życia przemysłowo-handlowego jest bogactwo węglowe danego państwa. Nawet o przemyśle hutniczym nie decydują kopalnie rudy żelaznej, tylko kopalnie węgla, około których skupiają się największe huty i walcownie. A przecież teraz my, z którymi Europa przed wojną zupełnie się nie liczyła, jesteśmy co do zasobów węglowych — liczonych tylko do 1000 metr. głębokości — pierwszym państwem w Europie.

Na nasze zasoby węglowe składają się:

Na Górnym Śląsku	50	miliardów	tonn
na Śląsku Cieszyńskim	11	„	„
w Zagłębiu Dąbrow.	5	„	„
w Zagłębiu krakow.	21	„	„
razem	88	miliardów	tonn

Tak samo obliczone bogactwa węglowe Anglii i Niemiec wynoszą:

Anglii — 60 miliardów tonn, zaś Niemiec z Górnym Śląskiem — 119 miliardów tonn, natomiast bez Górnego Śląska 68 miliardów tonn. Czyli, że z naszymi zasobami węglowymi wyprzedzamy dziś Anglię i Niemcy. Inaczej ma się rzecz z produkcyą — tu idziemy w tyle.

Jak się więc przedstawia przemysł i produkcya węglowa Górnego Śląska:

Na tych terenach według statystyki z r. 1912 było czynnych kopalń węgla 58. Jak potężnym i dla nas ważnym jest ten warsztat pracy, świadczy, iż przy kopalnictwie węgla pracuje 120.638 robotników, a roczna robocizna wynosiła 142,677.004 mk.

Roczna produkcya równała się w r. 1912 41,543.442 tonn — wartości 353,015.934 mk. — licząc 8,951 mk. za 1 tonnę.

Z tego eksportowano do Rosyi — 181.201 tonn, Królestwa Polskiego — 1.231.146 t., Galicyi i Bukowiny — 1,472.301 t., Rumunii — 14.940 t., Węgier — 2,200.942 t., Serbii, Bułgaryi, Turcyi — 2.755 t., Czech — 817.958 t., do innych krajów austryackich — 4,995,089 t., do Szwajcaryi, Włoch, Szwecyi — około 10.000 t., a do Danii 22.735 t. Reszta produkcyi służyła do pokrycia własnych potrzeb kopalnianych i do pokrycia (częściowej) konsumcyi Niemiec.

Produkcya węgla kam. **wszystkich ziem polskich** wynosiła w roku 1912, 57 milionów tonn, co wobec całości naszych zasobów węglowych (88 miliardów tonn) stanowi około 1/1500 część. **Czyli opierając się na dzisiejszych danych nasze bogactwo węglowe, powinno nam wystarczyć na 1500 lat.**

W zakładach (14), gdzie produkowano koks w 2.320 piecach, pracowało 4,276 robotników z roczną płacą 4,484.830. Roczna produkcya koksu wynosiła 2,072.569 tonn, wartości — wraz z pobocznymi produktami — 43,239.000 mk. Zużyto na to węgla 2,897.982 tonn, którego dostarczyły kopalnie górno-śląskie.

Natomiast wartość roczna produkcyi brykietów równała się 4,296.481 mk.

Nie należy się dziwić, iż koło tak potężnie rozwiniętego przemysłu węglowego i koksowego powstał zasobny przemysł żelazny, cynkowy, produkcya miedzi, srebra i t. d.

Pieców wysokich do wytapiania żelaza surowego było na Górnym Śląsku 35 z czego w r. 1912 było czynnych 31. Piece te należały do 9 wielkich przedsiębiorstw, jak Bismarkhütte, Vereinigte Königs- und Laurahütte, Borsiga (Berlin) i t. d. — nieczynne było przedsiębiorstwo w Gliwicach, będące własnością państwa pruskiego.

Przy wytapianiu surowca w piecach wysokich, pracowało 5.249 robotników, których roczny zarobek wynosił 5,518.985 mk.

Wartość rocznej produkcyi żelaza surowego wraz z pobocznymi produktami równała się 69,104.467 mk.

Do przetapiania zużyto górno-śląskiej rudy żelaznej w ilości 226,396 t., z Poznańskiego, ze Śląska Dolnego i Średniego i z innych okolic Niemiec 297.680 t. Natomiast z zagranicy, t. j. ze Szwecyi, Austryi, Węgier, Rosyi (205.000 tonn) — 660.769 tonn.

Inż. Henryk Mianowski.

*) Statistik der Oberschlesischen Berg- und Hütten-Werke für das Jahr 1912.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.